

# Józef Ryszard Szaflik, Stanisław Tworek

---

"Lustracja województwa lubelskiego 1565", Jan Wyczański, Wrocław 1959 : [recenzja]

---

Rocznik Lubelski 4, 308-311

---

1961

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie zajął się wcale. Jasne, że ze względu na zaginięcie w czasie wojny całej dokumentacji z badań i niektórych zabytków oraz pomieszaniu nawet części materiałów, przynależność kulturowa pewnej ilości zespołów budzić może zastrzeżenia<sup>7</sup>. W wypadku jednak bezspornej przynależności zespołów (np. jamy 13, 24, 30 itd.) do interesującej nas grupy zabytków, nie wystarczające jest, jak to uczynił autor, zanalizowanie wyłącznie wytworów ludzkich (ceramika, wyroby kościane, z rogu i kamienia). Konieczną uwagę zwrócić należało również na znajduwane w jamach kości zwierzęce (określone nawet w części — m. in. krowy, owcy lub kozy, bawołu, psa) oraz groby zwierzęce<sup>8</sup>, jak i na pominięte również wyroby kamienne — żarna.

Przy pierwszym monograficznym, jakie stanowi niewątpliwie praca J. Głosika, opracowaniu grupy „strzyżowskiej”, konieczne wydaje się poświęcenie nieco miejsca gospodarce jej nosicieli, tym bardziej, że właściwie dotychczas poza bardzo krótkim ogólnym ujęciem A. Gardawskiego<sup>9</sup> i szczegółowym, ale już nieco przestarzałym T. Sulimirskiego<sup>10</sup> nie mamy żadnego nowego opracowania tej grupy kulturowej.

Jan Gurba

#### Lustracja województwa lubelskiego 1565. Wydał Andrzej Wyczański.

Wrocław 1959, ss. XXI + 138 + 1 mapka. Zakład naukowy im. Ossolińskich.

Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

Po wydaniu drukiem rejestrów poborowych województwa lubelskiego z 1620 i 1926 roku, doczekaliśmy się ostatnio opublikowania najstarszej lustracji królewskich leżących na terenie dawnego województwa lubelskiego. W porównaniu z takimi źródłami historycznymi jak na przykład rejestry poborowe, lustracje królewskich mają swoje strony ujemne i dodatnie. Przy tych pierwszych należy przede wszystkim wymienić, iż lustracje królewskich swym zasięgiem obejmowały niewielką ilość dóbr, należących do jednego właściciela jakim był król. Stąd też nie dostarczają podstaw do wyciągania na ich podstawie ogólniejszych wniosków. Z drugiej jednak strony — w porównaniu z innymi źródłami — materiał w nich zawarty jest stosunkowo pełny, pozwalający na zorientowanie się w szeregu zjawisk społecznych i gospodarczych występujących we wsiach i miastach królewskich.

Z tych też względów omawiane wydawnictwo odegra zapewne bardzo pozytywną rolę nie tylko w pracach historyków zawodowych zajmujących się terenem dawnego województwa lubelskiego. Korzystać z niego będą zapewne w dużej mierze liczni na Lubelszczyźnie historycy-amatorzy interesujący się przeszłością swego regionu.

Wreszcie może się ono okazać bardzo pożytecznym dla nauczycieli i uczniów szkół średnich, którzy znajdą tu wiele ilustrującego materiału.

Całość omawianego wydawnictwa składa się z: I. Przedmowy Wydawcy,

<sup>7</sup> J. Głosik, *Osada...*, s. 112, 153; Z. Podkowińska, *Badania...*; s. 40.

<sup>8</sup> Z. Podkowińska, *op. cit.*, s. 71.

<sup>9</sup> A. Gardawski, J. Gąssowski, Z. Rajewski, *Archeologia i prądzieje Polski*, Warszawa 1957, s. 110.

<sup>10</sup> T. Sulimirski, *Polska...*, s. 233—234.

II. Tekstu lustracji, III. Wykazu dokumentów, IV. Indeksów i V. Mapy dóbr królewskich województwa lubelskiego z 1565 r.

I. Po przypomnieniu okoliczności jakie towarzyszyły powstaniu tego typu źródła i omówieniu postaci wchodzących w skład 3 osobowej komisji powołanej przez sejm warszawski 1563/1564, mającej za zadanie przeprowadzenie lustracji dóbr królewskich w województwach małopolskich (Marcin Falencki, Paweł Działyński i Sebastian Wielogłowski), Autor wstępu omówił następnie zakres, termin i treść lustracji lubelskiej 1565 r., jej podstawę wydawniczą od strony zachowanych tekstów, oraz określił pokrótce metodę wydawniczą.

Wprawdzie Wydawca ustalił datę przeprowadzonej lustracji na początek roku 1565, to jednak nie wykluczał on możliwości rozpoczęcia jej jeszcze pod koniec roku ubiegłego. Ze względu na to, że niektóre dane zawarte w lustracji dotyczą roku 1564, datę jej powstania można było odnieść do roku 1564.

Wielce prawdopodobna wydaje się być trzecia supozycja tłumacząca fakt nie objęcia całości dóbr królewskich leżących w województwie lubelskim lustracją, ze względu na zastawienie lub przekazanie na własność starostwa kazimierskiego i dóbr kockich, oraz zarzą panującą w Łukowie i jego okolicach.

Po bliższym scharakteryzowaniu 3 zachowanych egzemplarzy tekstu lustracji, Wydawca za podstawę przyjmuje tekst szesnastowieczny, znajdujący się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, w zespole Metryki Koronnej, dział XVIII nr 38, uwierzytelniony podpisami 3 lustratorów.

Dokonuje również analizy paleograficznej tekstu, wyróżniając w nim 4 odmiany pisma i różne inne dopiski pochodzące najprawdopodobniej od lustratorów.

Przy omawianiu metody wydawniczej dobrze byłoby wyjaśnić, dlaczego wydawca przyjmując zasadę modernizacji tekstu, nie uczynił tego w odniesieniu do miejscowości i nazwisk. Zwłaszcza w przypadku tych ostatnich można było wprowadzić brzmienie współczesne i obowiązujące powszechnie. Pozostawienie ich w formie oryginalnej czyni dość osobliwe wrażenie przy lekturze tekstu.

Szkoda, że Wydawca nie określił bliżej i nie sprecyzował przydatności dla wielu kwestii tego typu źródła, oraz że nie przeprowadził bliższej jego charakterystyki od strony zawartości treściowej.

II. O ile przypisy tekstowe są dość pełne i częste, o tyle pod względem merytorycznym dotyczą one tylko paru kwestii.

Pierwsze z nich odnoszą się przede wszystkim do porównywania tekstu stanowiącego podstawę wydawnictwa z egzemplarzem tekstu znajdującym się w Archiwum Sanguszków w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie i objaśnień bliżej nie znanych haseł rzeczowych.

Szkoda, że przypisy merytoryczne w odniesieniu do osób, nie podają podstawy źródłowej zamieszczonych wyjaśnień. Razi w nich zbyt często używana forma „zapewne”, nawet przy świadomości zachowywania przez wydawcę daleko idącej ostrożności. Przypisy merytoryczne są bardzo szczupłe i nieliczne. Jedynie rodziny Tęczyńskich i Firlejów zajmują uprzywilejowane pod tym względem miejsce. Wiele natomiast zagadnień, a zwłaszcza osób, zasługiwało na to, aby poświęcono im więcej miejsca w przypisach merytorycznych. Można było to zrobić bez większych trudności. Natomiast wiele zagadnień i osób wydawca pozostawił bez żadnych objaśnień.

Przy zachowaniu przez Wydawcę oryginalnej formy pisowni nazw i nazwisk, dość osobliwie brzmią słowa: Wąsz (Wąs), Liaszotów (Lasotów), Oszmolskyego (Osmólski), Szobieskiego i wiele innych. Zdarzają się również przypadki niewłaś-

ciwego odczytania nazwisk. I tak na przykład nie Dzamborzeczkiego, ale Samborzeckiego (s. 17).

Z przyjętej i konsekwentnie stosowanej zasady wynikają też takie dziwolągi, że nawet w tym samym tekście spotykamy różnie pisane te same nazwiska i nazwy geograficzne (rzek i miejscowości). Spotykamy na przykład formy: Samborzecki (s. 17), Szamborzeczką (s. 18,) Bistrzicza (s. 7), Bisticza (s. 8), Wrodkow (s. 7), Wrothkow (s. 14—15), Liublin (s. 10), Liublyn (s. 17), Chrczonow (s. 24), Krzczonow (s. 26), Tęnczin (s. 9), Tenczin (s. 58), Thęczyn (s. 26), Thenczin (s. 94) i wiele innych.

III. Bardzo słusznie postąpiono załączając wykaz dokumentów wymienionych w lustracji. Mimo włożonego wielkiego wysiłku, Wydawcy nie udało się odnaleźć szeregu wymienionych dokumentów. Wydaje się, że bardziej szeroka kwerenda przeprowadzona w wielu archiwach mogła by przynieść oczekiwane rezultaty. Dla przykładu podamy, że nie znany Wydawcy dokument króla Władysława Jagiełły z roku 1405, nadający przywilej na prawo niemieckie miastu Urzędów, znajduje się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Kielcach, Oddział w Radomiu.

IV. Wydawnictwo zaopatrzone zostało w szczególności sporządzone indeksy: osobowy, nazw geograficznych oraz indeks rzeczowy.

Indeks osobowy obejmuje nazwiska i przezdzwiska osób występujących w tekście, przypisach i przedmowie. O ile w tekście nazwiska podano w pisowni oryginalnej, to w indeksach zgodnie z brzmieniem herbarzy podano tylko nazwiska szlacheckie, natomiast nazwiska mieszczańskie i chłopskie pozostawiono w oryginalnej pisowni tekstu. Wątpliwym się wydaje, aby ta dwuznaczność w obu przypadkach była uzasadniona. Często przy nazwiskach szlacheckich w nawiasach podano ich brzmienie występujące w tekście lustracji.

Nawet w wypadkach kiedy w tekście lustracji występowały bliższe określenia osób i piastowanych przez nich urzędów (Jan Kuropatwa z Łańcuchowa, s. 58), to nie zawsze znalazły się one w indeksie (s. 109). Szafowano jedynie „objaśnieniem” — „szlachcic”, „szl.” — czyba nawet niepotrzebnym, skoro jest to wiadomym z samej zasady sporządzanego indeksu i podania w formie zmodernizowanej nazwiska.

Wydawca nie zawsze podawał nawet bliższe określenia tytułów przy osobach. Na przykład Orzechowski, podkomorzy (s. 110) i nic więcej.

Przy wielu nazwiskach szlacheckich nie podano imion, nawet w takich przypadkach kiedy ich ustalenie nie nastroczałoby większego trudu.

Indeks nazw geograficznych obejmuje nazwy miejscowości występujące w tekście i przypisach. Podane są one w brzmieniu obecnym. Jedynie w nawiasach podano ich pisownię oryginału. Wydaje się, że przynależność terytorialną do określonych jednostek, niezbyt słusznie szeregowano na podstawie ich przynależności w wieku XVI. O wiele lepiej byłoby określić ich przynależność współczesną, do współcześnie obowiązujących jednostek terytorialnych. Miejscowości lustrwane wyodrębniono drukiem spacji. Szkoda, że nie została podana przynależność terytorialna miejscowości leżących poza szesnastowiecznym województwem lubelskim.

Niezrozumiałym się wydaje, dlaczego w indeksie osobowym i nazw geograficznych, pominięte zostały nazwiska osób i nazwy geograficzne występujące w wykazie dokumentów (s. 104—107).

Indeks rzeczowy również obejmuje tak hasła występujące w tekście jak

i w przypisach. Hasła te zostały uszeregowane alfabetycznie i w ich brzmieniu współczesnym. W obrębie nich wyspecyfikowano okoliczności ich pojawienia się. Przy niektórych hasłach w nawiasach podano ich brzmienie oryginalne zgodnie z tekstem lustracji i łacińskie. Oprócz rzeczowników występują tu też przysłowki (np. bezprawnie, s. 123). Wydaje się pozostawać kwestią otwartą, czy wszystkie hasła zamieszczone, słusznie się tu znalazły.

Ze względów dydaktycznych przydałby się może słowniczek niektórych, mniej znanych haseł.

V. Opracowana z kompetencją przez Stefana Wojciechowskiego mapa dóbr królewskich województwa lubelskiego z 1565 roku, pozwala dobrze czytelnikowi zorientować się w rozmieszczeniu geograficznym opisywanych przez źródło miejscowości. Autor mapy nie poprzestał na umieszczeniu na niej miejscowości lustrowanych, ale bardzo słusznie uwzględnił również miejscowości nie objęte lustracją.

Pod adresem wydawnictwa należy wysunąć zarzut o niezbyt trwałe okładki i złe podklejenie kart całego voluminu.

Przytoczone powyżej drobne uwagi nie mają bynajmniej na celu pomniejszenie jak najbardziej pozytywnej oceny omawianej publikacji. Miejmy nadzieję, że zapoczątkowała ona cykl publikacji tego rodzaju źródeł z terenu dawnego województwa lubelskiego.

*Józef Ryszard Szaflik  
Stanisław Twork*

**Rejestr poborowy województwa lubelskiego (powiat lubelski i urzędowski z r. 1626, Ziemia Łukowska z r. 1620). Opracowali J. Kolasa i K. Schuster, pod redakcją Stefana Ingłota.**

Wrocław 1957, ss. XXXII, 275 + 1 maja.

Zarówno historycy zawodowi badający przeszłość województwa lubelskiego, a zwłaszcza wsi lubelskiej w okresie feudalizmu, jak również i historycy amatorzy interesujący się przeszłością swego regionu, z radością i zainteresowaniem powitali ukazanie się trzy lata temu omawianego wydawnictwa. Przy dużej stosunkowo ilości opublikowanych w ostatnim czasie źródeł historycznych, Lubelszczyzna pozostała bowiem w dalszym ciągu jednym z tych nielicznych terenów, których przekazy źródłowe w dalszym ciągu czekają jeszcze na swych wydawców.

Tymczasem źródła do dziejów dawnego województwa lubelskiego, terenu który ze względu na swą wieloraką specyfikę (gospodarczą, społeczną, kulturalną, itp), jest bardzo ciekawym w porównaniu z innymi dzielnicami dawnej Rzeczypospolitej, zasługują na bliższe zainteresowanie się i uwzględnienie ich w planach edytorskich.

Tym bardziej na publikacje zasługują tego typu źródła co rejestry poborowe, które w porównaniu z innymi źródłami, jak: inwentarze dóbr prywatnych czy lustracje królewskich, obejmują swym zasięgiem duże tereny: województwa, ziemię, powiaty.

Z tego też względu wydawnictwo tego rodzaju źródeł może być wykorzystywane nie tylko w pracach historyków zawodowych. Może ono też oddać cenną przysługę historykom-amatorom w ich zainteresowaniach regionalnych. Dlatego też omawiane wydawnictwo, obok olbrzymiego znaczenia naukowego, ma również dużą wartość